

Turcja nie należy dziś do wolnego świata

3 maja 2023

Zarzut terroryzmu jest oskarżeniem najczęściej nadużywanym w Turcji wobec politycznych przeciwników. Tysiące takich osób „gnije w tureckich więzieniach”, jak pisze pochodząca z Turcji dziennikarka Uzay Bulut.

Co może zaprowadzić człowieka do więzienia, czasami na długie lata? Krytykowanie prezydenta Erdogana lub jego rodziny, domaganie się równych praw lub autonomii dla Kurdów, publikowanie krytyki rządowej polityki w mediach społecznościowych.

Nawet jeżeli jesteś członkiem ruchów odrzucających przemoc, możesz zostać nazwany „terrorystą”, twierdzi Bulut. Obecnie najczęściej te oskarżenia stosuje się do Kurdów i osób bliskich ruchowi Fetullaha Gülena, nazywanym w Turcji FETÖ, czyli organizacją terrorystyczną Fetullaha.

Opinię dziennikarki podziela Human Rights Watch, które w raporcie z 2021 roku napisało, że pięć lat po próbie antyrządowego puczu zarzuty o terroryzm są ciągle nadużywane. „Według danych ministerstw sprawiedliwości i spraw wewnętrznych 58 409 osób było w trakcie procesów, a dalsze 132 954 objętych dochodzeniem kryminalnym w sprawach o terroryzm w powiązaniu z ruchem Gülena” – informuje HRW. Z kolei jeżeli chodzi o Kurdów oskarżonych o związki z PKK, było to około 8500 osób, w tym dziennikarzy i polityków pochodzących z wyboru.

Wobec przejęcia maszyny medialnej przez rząd, cenzury internetu, wysokich kar za krytyczne słowa oraz masy politycznych więźniów, Turcja obecnie nie należy do wolnego świata.

Rok później HRW odnotowało, że 57 dziennikarzy i pracowników mediów odbywało kary więzienia za wyroki w sprawach terrorystycznych z powodu ich pracy dziennikarskiej lub powiązań z konkretnymi mediami. Podobnie politycy prokurdyjskiej partii HDP skazywani byli za zgodną z prawem, odrzucającą przemoc aktywność polityczną, przemówienia i posty w mediach społecznościowych.

Wiele przykładów podawanych przez Bulut budzi szok. Kurdyjski muzyk Mazlum İçli otrzymał wyrok dożywocia (124 lata więzienia) w wieku 14 lat, pod zarzutem udziału w zabiciu czterech osób w trakcie protestów w Diyarbakir w roku 2014. Wiele informacji pochodzących z wyszukiwarek, zdjęć i zeznań pokazywało, że chłopak nie był w czasie popełnienia zbrodni na jej miejscu, a nawet pojawiły się dowody na to, że był wtedy na weselu. Z kolei kurdyjska muzyk Nûdem Durak dostała 19 lat, za „propagandę terrorystyczną” w swoich piosenkach.

Niektórzy politycy kurdyjscy siedzą w więzieniach dłużej, niż orzeczone wobec nich wyroki; inni, jak 84-letni Mehmet Emin Özkan, otrzymał dożywocie 27 lat temu wyłącznie na podstawie zeznań „tajnych świadków”. Został oskarżony o napaść na wojskowego dowódcę i spalenie swojej wioski. Palenie wiosek było jednym z typowych działań tureckich sił w latach 1990., zmuszających Kurdów do opuszczenia regionu.

Wiele osób jest przetrzymywanych w więzieniach pomimo poważnych chorób, bez odpowiednich medycznych praktyk. Nie mówiąc już o tak głośnych przypadkach, jak Selahattin Demirtaş były lider HDP i swojego czasu nadzieja na nową politykę w Turcji, czy biznesmen i filantrop Osman Kavała skazany na dożywocie na podstawie absurdalnych zarzutów. W sprawie tego ostatniego Erdogan ignoruje głos Rady Europy i polityków europejskich, i nie zamierza ustąpić.

W takim otoczeniu politycznym za dwa tygodnie w Turcji rozpoczną się wybory. Czy można o nich mówić, że będą wolne, kiedy politycy i aktywiści są zastraszani, a kurdyjscy

politycy zapisują się na listy wyborcze innej partii, żeby uniknąć delegalizacji HDP w ostatniej chwili? Nawet jeżeli nie dojdzie do fałszerstw, to wobec przejęcia maszyny medialnej (zarówno mediów publicznych jak i prywatnych) przez rząd, cenzury internetu, wysokich kar za krytyczne słowa oraz całej masy politycznych więźniów, Turcja w obecnej sytuacji nie należy do wolnego świata.

Widać też przed jak trudną decyzją staje starająca się o członkostwo w NATO Szwecja, którą Ankara próbuje nagiąć, żeby deportowała oskarżonych i poszukiwanych w Turcji aktywistów, dziennikarzy i działaczy, nie mając pewności, że proces po ich ekstradycji będzie sprawiedliwy i nie dojdzie do tych samych naruszeń, jak w przypadku wielu innych przed nimi.

Autorstwo: Jan Wójcik

Źródło: Euroislam.pl